

# Jak to było z "Przystankiem Przedbórz - odjazd 5" czyli czego jeszcze nie było

22.01.2015.

To już piąta edycja, mówią o jubileuszu byłoby przesadzić, ale chciałem, żeby oprócz podsumowania i stałych punktów programu, impreza czymś różniła się od pozostałych. Ze scenografią kłopotów nie było. Serce i napis zostały z poprzedniego roku. Wystarczyło czwórka zmienić na piątkę. Baner dostaliśmy z Warszawy. Wykorzystaliśmy jeszcze papierowy transparent z napisem „Ratujemy i uczymy ratować”, który pozostał po państwowym, szkolnym biciu rekordu na resuscytacji kręgosłupa – oddechow. Od Fundacji dostaliśmy też plakaty 23 Finału z pustym miejscem na wpisanie programu, a to kolejne udogodnienie. Plakatami zajęła się ekipa dzielnych uczniów z podstawówki i gimnazjum. Wolą mieć jeden dzień rezerwy przed koncertem, więc w piątek poszło ze mną do MDK-u 10 uczniów z gimnazjum i wspólnymi siłami, korzystając z drabinek o jedynej dostępnej, ale bezpiecznej wysokości zawiesiliśmy dekorację. A pamiętam całkiem sporo grup deklarujących chęć pomocy w ubiegłym roku...

Z boku ustawiliśmy mniejszy ekran, żeby za pomocą rzutnika wyświetlać wszystkie reportaże i filmy pamiątkowe z poprzednich czterech edycji. To był nasz tegoroczny, nowy przerywnik muzyczny.

20 wolontariuszy z przedborskiego liceum już od około godziny 8:00 ruszyło kwestować nie tylko w Przedborzu w okolicy kościoła i supermarketów, lecz także do Bąkowej Góry, Czermna, Gór Mokrych, Strzelec Małych, Wielgomłynów, Zagórza i Łaleńnicy.

Trochę baliśmy się o pogodę, ale skończyło się na silnym wietrze i około godziny 13:30 spod budynku OSP ruszyła parada motocyklistów z klubu V-C 19-78 MC Poland, Krzysiek Osicki na swojej radzieckiej „Kacce”, strażacki wóz bojowy i stary samochód osobowy Lada. Zrobiliśmy rundę po mieście i przyszedł czas na ostatnie przygotowania. W „miasteczku koncertowym” na holu MDK-u ustawiliśmy tablicę z programem, ekologiczne kosze z kartonowych pudeł i worków foliowych, stoisko „Mini Siema Shop” z oryginalnymi gadżetami WOŚP, salon fryzur w którym trzy dziewczyny za darmo farbowały włosy i czesały klientów w stylu punk białego rockabilly oraz tablica do graffiti z zestawem kredek i wymownym kolorowym hasłem „Nie chcemy ekstremy!”

Piętro wykorzystaliśmy na stołówkę, przebieralnię i siedzibę komisji liczącej pieniądze. Wolontariusze i występujący mogli posilić się pizzą dostarczoną przez pana Tomasza Kałnierczaka z restauracji „La Vera”, słodkimi bułkami od pana Grzegorza Trzeciaka i ciastem zorganizowanym przez panią Danusię Korpas, która już czwarty rok zasiada w komisji liczącej. Oprócz niej, niewidoczna i chyba najbardziej odpowiedzialna pracą w całej akcji wykonywali panowie Wacław Bracichowicz i Przemysław Pigoń. Przy samym wejściu, we wnóce koło schodów, wchodzących witał potężny chopper i stoisko chłopa z klubu V-C 19-78. Rockersi sprzedawali swoje motocyklowe pamiątki i zapraszali do pamiątkowych zdjęć. Razem z młodzieżą pracowali oczywiście państwo Błaszczakowie i pani dyrektor Halina Mikuszevska, ale do pomocy zgłosiły się dwie nauczycielki z liceum: Daria Francuz i Brygida Nowakowska, by pozostać z nami praktycznie do końca.

Po godzinie 15:00 odsłoniliśmy kurtynę. Na scenę wkroczyły dwie konferansjerki z gimnazjum: Wiktoria Obarzanek i Emilia Włodarczyk oraz Daria. Przy równym rytmie wystukiwanym na marakasach i bongosie zaprosiłem na scenę Burmistrza Przedborza Miłosza Naczyńskiego, dyrektora ZSG Grażynę Strojowską i dyrektora MDK Halinę Mikuszevską. W ruch poszły bałki mydlane, a Bartek Kutela zagrał na flecie melodię hymnu WOŚP z repertuaru grupy Voo – Voo. W międzyczasie dołączyła jeszcze Agata Paździerska z gitarą, która chyba najczściej wystąpiła na scenie tego wieczora. Parę słów na przywitanie od władz, parę słów poparcia i Agata zagrała i zaśpiewała bardzo pasującą na rozpoczęcie piosenkę „Tolerancja” z repertuaru Soyka & Yanina (Na miły Bóg, życie nie tylko po to jest by brać, przecie nie tylko by beczynn timer stać).

Najmłodszy musiał tym razem ustąpić starszym, żeby kilka osób mogło zdążyć na

przebiega do Domu Formacji i koncert w kościele, dlatego tym razem &quot;Przystanek Przedbórz&quot;; rozpoczął Chór Klubu Seniora. Jak zwykle na keyboardzie akompaniowała Gosia Błochowska, jak zwykle dobitnie i sentymentalnie, chociaż Czerwone Gitary, których utwór usłyszałem, też w swoim czasie uchodził za &quot;mocne uderzenie&quot;.

Przedszkola Samorządowe wystawiło grupę 4 - 5 latków, przygotowaną przez Wiesia Potniał. Zabawnie przebrane dzieciaki zapiewały 3 piosenki z repertuaru &quot;Fasolek&quot;; &quot;Orkiestra&quot;;, &quot;W przyjaźni tkwi siła&quot;; i &quot;Został dziś mój przyjaciel&quot;.. Szczególnie rzucił mi się w oczy maluch w stroju misia i chłopak, który po występie nagle został sam na scenie i musiałem go odprowadzić do opiekunów, ale to sympatyczny element.

Oprócz muzyki i zabawy nie mogło zabraknąć jeszcze jednego ważnego zagadnienia, którym zajmuje się WOŚP. Klasy młodsze świetnie sprawdziły się w czasie bicia rekordu i dlatego zaprosiłem sześciu reprezentantów z klasy II &quot;a&quot;; i II &quot;b&quot;; wraz z wychowawczyniami - Lucyną Orłowską i Moniką Wysocką, które przygotowały razem z dziećmi pokaz udzielania pierwszej pomocy. Oby nigdy dzieci nie musiały z tego korzystać, ale niech uczą się ratować już od najmłodszych lat. Tutaj przeprowadziły go bardzo fachowo jak na swój wiek.

Sandra Glińska z V &quot;b&quot;;, młodociana rockmanka, wyszła na scenę w towarzystwie swojego brata Pawła, który akompaniował jej na gitarze. Zagrali &quot;Cykady na Cykladach&quot;; Maanam, &quot;Ale wkoło jest wesoło&quot;; i &quot;Wszystko ma swój czas&quot;; Perfectu oraz &quot;We Can&rsquo;t Stop&quot;; Miley Cyrus.

Na imprezę wrócili nowi harcerze z DH &quot;Wiochy&quot;; i dowodzeni przez Agatę Paździerską zagrali cztery utwory w stylu tzw. piosenki turystycznej: &quot;Nie liczę godzin i lat&quot;;, &quot;Wszystko mu jedno&quot;;, &quot;Bieszczadzki trakt&quot;; i &quot;Balladę wagonową&quot;.. Ich druhna, Joanna Rutowicz również nie mogła zostać na występie, ale &hellip; Anka, niepotrzebnie się martwiła. Właśnie &quot;Ballada...&quot;; wyszła całkiem nieźle, a dobry utwór trudno spać. Niech dalej go grają!

Około godziny 16:00 przyjechały oczekiwane garnki z kuglem, zorganizowane przez Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Przedborskiej. Sprzedaż szła na tyle dobrze, że aż musiałem odwozić garnki, żeby mieć czym poczęstować gości specjalnych, obserwatorów i reporterów z NTL-u, którzy zrobili nam niespodziankę swoją wizytą. Naprawdę, nie wiedziałem, że dotrą.

Najliczniejszą występującą grupą była bez wątpienia &quot;Aklinki&quot;; Zatańczyło aż 40 tancerek i tancerzy. Specjalnie dla &quot;Przystanku...&quot;; przedstawili swoje nowe oblicze, bo dziewczyny zatańczyły w spódniczkach w szkocką kratę (kolekcjonowali je przez miesiąc), a na występ złożyły się także nowoczesne, belgijski (choć tak wyspiarsko brzmiący) i szkocki (żywiołowe &quot;Tell Me Ma&quot;;). Anka, mówiąc ci, że dadzą radę. Dobra robota.

Zupełną nowością był pokaz karate tradycyjnego pod nazwą &quot;Shotokan Show&quot;;. w wykonaniu młodych karatecy przygotowanych przez trenera Rafała Michalaka. Musieliśmy poczekać na jednego z karatek, który jechał z Masłowic, a pozostali pochodzą nie tylko z Przedborza, ale i Kajetanowa czy Bąkowej Góry.

Na ekranie leci żartobliwy videoclip do również dowcipnego hitu FRANKA KIMONO czyli &quot;King Bruce Lee karate mistrz&quot;;, a karatecy pokazują układy ciosów i kopniaków, a krzyczą przy tym, że niejeden przeciwnik zrezygnowałby przed walką. Na ekranie paszkwil w rytmie ska - &quot;The Way of the Dragon&quot;; (&quot;Droga smoka&quot;;) grupy NO SPORTS, a na scenie... pierwszy chyba w historii Przedborza pokaz tameshi - wari! Moja ekipa wnosi &quot;cegły&quot;; i &quot;stos pytek&quot;;, które karatecy skutecznie rozbijają na kawałki. Na scenę wpuszczam jeszcze dwóch solistów z ZSG Przedbórz. Najpierw Ania Łyszczarek z IV &quot;c&quot;; gra na gitarze i śpiewa: &quot;Tyle słońca w całym mieście&quot;; Anny Jantar (choć na niebie już księżyc) i &quot;Księżniczka&quot;; Sylwii Grzeszczak.

Po jej występie ustawiamy parapet (niestety fortepianu nie było pod ręką), a Michał Łatacz wprowadza nas w nieco inny nastrój grając na pianinie: &quot;The Entertainer&quot;; Scott Joplin i &quot;Miami Beach Rhumba&quot;; Irving Fields. Pasowało jak ulał jako wstęp do następnego

wykonawcy.

Weterani imprezy czyli Przedborska Orkiestra Dąta występuje na „Przystanku...” już po raz czwarty. Grają swoje znane numery, bo jak sobie wyobrazić ten koncert bez „Glory, glory alleluiah” czy jazzowego „When All the Saints” („Gdy wszyscy wiaci”). Przypominają motyw filmowy z „Ojca chrzestnego”, w pewnym momencie śpiewa nawet dyrygent, śpyszą The Beatles i Elvisa Presleya. Znowu dobrze się skada, bo na scenie już montuje się gościnny specjalny z Warszawy czyli zespół THE REAL GONE TONES. Zapowiadać go jako gościa programu „Dzień Dobry TVN”, ale zespół znany jest już z występów na wielu masowych imprezach, np. Polish Boogie Festival czy Złot Miłośników Amerykańskiej Motoryzacji. W składzie: dwie gitary, kontrabas, perkusja i harmonijka ustna. Nie tylko brzmią w stylu „rock’n’rolla lat 50-tych, ale też wyglądają jakby wyskoczyli z planu filmu „Grease” czy „Buntownik bez powodu”. Ciuchy, brylantyna, czupryna w „duck ass”... To jest wspaniale rockabilly, które wzbogacają o elementy country, rhythm and bluesa i boogie.

A nade wszystko wokalistka Marla! Widziałam tę przeuroczą dziewczynę w akcji na innym koncercie i zapewniam, że był to ten sam wulkan energii. Przy tym śladny, silny głos i gitara, która odkłada tylko wtedy, gdy przyszedła pora na grzechotki. No i te jej okulary robione na zamówienie &hellip; Bisowali dwa razy! Publiczność wprowadzie nie przybiegła pod scenę, ale wyraźnie zaczęła się ruszać. Jedni rękami, inni tylko nogami. Postanowiłam podarować im płytę analogową ze swojej kolekcji rockabilly „Willy and the Poor Boys”, którą z chęcią przyjąli.

Zespół ma za sobą sesję nagrań w Berlinie i niecierpliwie czeka na wydanie swojego debiutu płytowego. Mam nadzieję, że doczekają się należytej promocji, bo to, że ktoś nie figuruje na pierwszej stronie tabloidu, nie oznacza, że robi coś mniej godnego uwagi.

Po udanym koncercie jeszcze pamiątkowe zdjęcie z zespołem i zostało „światło do nieba”. Wprowadzie nie dotarła Straż Pożarna, ale jak zwykle mogliśmy liczyć na chłopaków z klubu motocyklowego, którzy pomogli odpalić fajerwerki. Zauważyłam, że kilka osób przybiegło do happeningu paląc zimne ognie. To był ostatni punkt programu. Zespół odjechał, ludzie rozeszli się do domów, bo &hellip; jutro poniedziałek, a ja zostałam jeszcze z komisją, by dopełnić paru formalności rozliczeniowych. Zebraliśmy dokładnie 6.414.54 PLN, 0,01 euro i 5 kun. Udało się sprzedać prawie wszystkie gadżety WOŚP (nie poszedł jeden), a klubowi nie udało się zlicytować paskorzęby z motocyklem, ale poczekamy na kolejny Finał albo inną okazję dobroczynną.

Wynik bez wątpienia jest mniejszy, co jest wynikiem niepewnej sytuacji finansowej wielu ludzi i pojawienia się w okolicy Bożego Narodzenia wielu akcji charytatywnych, ale przede wszystkim &ndash; historycznej wręcz nagonki na WOŚP, którą prowadziły skrajnie prawicowe środowiska i próby utrudniania naszych działań przez instytucję Kościoła. Nie życzę nikomu nic, ale żeby czasem ci najbardziej zagorzali przeciwnicy nie trafili kiedyś na oddział, na którym będą korzystać ze sprzętu ufundowanego przez WOŚP i będą zmuszeni patrzeć na symbol czerwonego serduszka. Nie to jest jednak najważniejsze. Liczy się fakt, że ponownie uratujemy niejedno ludzkie życie i zdrowie, a nasze miasteczko ma pozytywną promocję.

Ekipa montująca scenografię:

(II „a”) Agnieszka Grzegorzczak, Kasia Sobczyk, Mateusz Bielecki, Oskar Bielecki, Kacper Brodzik, Paweł Janiec, Hubert Koski, Albert Kruk, Rafał Nico i Michał Plesiński.

Wolontariusze (kolejno wg identyfikatorów):

Karol Ormański &ndash; Wielgomłyny, Aleksandra Bielecka &ndash; Przedbórz, Weronika Dąbska &ndash; Przedbórz, Magdalena Górska &ndash; Przedbórz, Marcin Janiec &ndash; Przedbórz, Katarzyna Nowicka &ndash; Przedbórz, Patrycja Obarzanek &ndash; Zuzow, Adrian Warszawski &ndash; Przedbórz, Olga Zbysz &ndash; Przedbórz, Cezary Augustyniak &ndash; Przedbórz, Karolina Stępień &ndash; Rączno, Piotr Kuliński &ndash; Trzebce, Magda Margas &ndash; Przedbórz, Martyna Michalska &ndash; Wygwizdów, Jakub Ruszczyk &ndash; Przedbórz, Klaudia Młynarczyk

&ndash; Ludwików, Dżesika Majchrowska &ndash; Przedbórz, Agnieszka Hajduk &ndash; Kajetanów, Aleksandra Krawczyk &ndash; Rączno, Sylwia Sobańska &ndash; Wola Przedborska.

Najmłodsi od pierwszej pomocy:

(II b) Emilka Rutowicz, Zuzia Kowalska, Krystian Trzebiński; (II a) Bartek Gaj, Patrycja Wilk, Ola Wicik.

Fryzjerki:

Martyna Mendelska, Małgosia Francuz, Ola Hajduk.

Ofiarodawcy przedmiotów na licytację:

Klub Turystyki Rowerowej &ndash; Przedbórz, Miejsko &ndash; Gminne Koło Pszczelarzy &ndash; Janusz Pawlik, Polski Związek Wądkarski &ndash; Koło nr 20 w Przedborzu, Zakład Jubilerski w Przedborzu &ndash; Adam Skorupski. DZIĄKUJEMY.

Opracowanie: Łukasz Czuryło

Filmy:

Film 1

Film 2

Materiał NTL

Skrót Przystanku Przedbórz

Zdjęcia udostępnił Łukasz Czuryło

{jgxfal folder:=[images/stories/wydarzenia/2015\_2/2015\_01\_11\_wosp] title:=[23. Finał WOŚP w Przedborzu - Przystanek Przedbórz - Odjazd 5] cols:=[6]}